



Rodziny



adopcyjne

Środa – czwartek | 31 października – 1 listopada 2007

Dodatek promocyjny



Adopcja w Polsce wcale nie jest trudna

ROZMOWA | Wojciech Pytel, prezes Fundacji Rodzin Adopcyjnych

Czemu właśnie teraz zwracają państwo uwagę na problemy rodzin adopcyjnych?

WOJCIECH PYTEL:

Na problemy rodzin w ogóle, a rodzin adopcyjnych w szczególności. Bo to dobry moment, by zaakcentować nowo wybranym parlamentarzystom ten właśnie w yciniek odpowiedzialności i p o kazać, ile tu można zrobić. Poza tym teraz nadeszła fala wyżu demograficznego, coraz więcej młodych osób będzie miało dzieci. I więcej matek może stanąć przed trudną decyzją: urodzić dziecko czy nie urodzić. Przekazujemy więc komunikat: urodzić! Nawet jeśli matka jest w trudnej sytuacji, są ludzie, którzy mogą jej pomóc.

Co można więc zrobić dla rodzin adopcyjnych i zastępczych?

Do tej pory główny nacisk kładliśmy na proces przygotowania do adopcji i na skrócenie pobytu dziecka w instytucjach opiekuńczych. To misja naszej fundacji – stworzyć system, w którym porzucone dziecko jak najszybciej trafi do rodziny. Teraz największym wyzwaniem jest jednak wsparcie rodzin zastępczych i adopcyjnych. W ostatniej dekadzie ponad 1000 rodzin adoptowało dzieci w samej Warszawie i okolicach, a na wychowanie dzieci zdecydowało się kilkaset rodzin zastępczych. Istnieje system finansowej opieki nad nimi, ale codziennej, niematerialnej pomocy w wychowaniu dzieci brakuje. Jest mało miejsc, do

których rodzina może zgłosić się ze swoimi problemami – zarówno we wczesnym stadium wychowania dziecka, jak i wtedy, gdy dzieci dorastają. Dzieci adoptowane i przebywające w rodzinach zastępczych najpierw potrzebują opieki neurologa i rehabilitanta, potem – psychologa, pedagoga i logopedy. Te dzieci mają bowiem podobne dolegliwości i objawy. Często pochodzą z trudnych rodzin albo przeszły traumę ośrodka opiekuńczego lub domu dziecka. Ich wychowanie jest więc dużo cięższe niż w przypadku dzieci naturalnych. Z wszystkimi problemami rodziny zwracają się do ośrodków adopcyjnych, a one nie są w stanie pomóc wszystkim, którzy za ich pośrednictwem

adoptowali już dzieci. Powinien więc powstać ośrodek pomocy rodzinie z prawdziwego zdarzenia.

Ale rodziny zastępcze mierzą się nie tylko z problemami wychowawczymi.

Tak. Ważne jest też, jak sobie radzą z systemem opieki społecznej. Dostosowanie się do niego wymaga ogromnie dużo wysiłku i czasu, często jest źródłem niepotrzebnych konfliktów pomiędzy rodziną a centrum pomocy rodzinie albo wręcz powstrzymuje rodziny chętne do pomocy dzieciom od wejścia na tę ścieżkę.

To prawda, że adoptować dziecko w Polsce jest bardzo trudno?

Nie. Adopcja jest dziś dobrze opracowanym procesem. Nie

tak jak kiedyś, gdy dzieci trafiały do domu małego dziecka i regulacja ich sytuacji prawnej, skierowanie do adopcji trwało wręcz latami. Takie dzieci miały ogromne obciążenia psychiczne – choćby sieroca była najłagodniejszym z nich. Ale to udało się już przezwyciężyć, czas oczekiwania dziecka na rodzinę adopcyjną ogromnie się skrócił. System szkolenia i kwalifikacji rodzin, przygotowywania ich do adoptowania dziecka, praca sądów rodzinnych nie stanowią dziś przeszkody. Jesteśmy na dobrym europejskim poziomie w tej dziedzinie. Oczywiście jak wszędzie – wszystko zależy od ludzi, ich zaangażowania i dobrej woli.



Wojciech Pytel

To znaczy, że nic nie trzeba zmieniać w tym systemie?
Trzeba. Myślimy teraz głównie o dzieciach, które z różnych przyczyn nie mogą być adoptowane. Najczęściej z

